

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI CYFRYZACJI, INNOWACYJNOŚCI
I NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII
(NR 86)
z dnia 21 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 86)

21 stycznia 2026 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartłomieja Pejo (Konfederacja)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat polityki rządu na rzecz produkcji w sektorze IT.

W posiedzeniu udział wzięli: **Izabela Kalita-Kopacz** zastępca dyrektora Departamentu GovTech Polska Ministerstwa Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Maria Magdoń** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Cyfrowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownicą, **Magdalena Mycek** główny specjalista w Departamencie e-Zdrowia Ministerstwa Zdrowia, **plk Cezary Winiarski** zastępca dyrektora Departamentu Cyberbezpieczeństwa Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Olszewska** prezes Urzędu Zamówień Publicznych, **Adrian Potocki** dyrektor Departamentu Rozwiązań Chmurowych w Pionie Operacji Centralnego Ośrodka Informatyki, **Dagmara Rybicka-Grzebień** zastępca dyrektora Gabinetu Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw, **Marta Grabowska** przedstawicielka Centrum Eu **Dagmara Rybicka-Grzebień** zastępca dyrektora Gabinetu Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw, **Marta Grabowska** przedstawicielka Centrum Europejskiego UW, **Konrad Hennig** przedstawiciel Forum Data Center, **Jolanta Jaworska** prezes Zarządu Związku Pracodawców Technologii Cyfrowych Lewiatan, **Stefan Kamiński** prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji wraz ze współpracownikami, **Michał Kanownik** prezes Zarządu Związku Cyfrowa Polska, **Joanna Karczewska** członkini Stowarzyszenia ELKApw, **Artur Kowalski** przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Telekomunikacji i IT Solidarność 80, **Wiesław Paluszyński** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Informatycznego oraz **Wiesław Wilk** przewodniczący Zarządu Związku Pracodawców – Polska Chmura wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Krzymowska** i **Jakub Konecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dzień dobry, bardzo serdecznie witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Stwierdzam jednocześnie kworum i usprawiedliwiam opóźnienie ze względu na to, że była, a być może nawet jeszcze jest kolejka. Pozwolą już jednak państwo, że rozpoczniemy, a najwyżej te osoby dołączą później.

Witam panie i panów posłów. Witam bardzo serdecznie przedstawicieli departamentu GovTech Ministerstwa Cyfryzacji, czyli panią dyrektor Izabelę Kalitę-Kopacz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju i Technologii, panią dyrektor Marię Magdoń wraz z zespołem. Bardzo serdecznie witam panią prezes Urzędu Zamówień Publicznych, panią Agnieszkę Olszewską. Witam serdecznie. Witam również reprezentację Ministerstwa Obrony Narodowej, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców oraz Centralnego Ośrodka Informatyki. Witam serdecznie reprezentację strony społecznej: Konfederację Lewiatan, Polskie Towarzystwo Informatyczne, Związek Cyfrowa Polska oraz Krajową Izbę Gospodarki, Elektroniki i Telekomunikacji. Witam przedstawicieli Związku Cyfrowa Chmura, Forum Data Center, stowarzyszenia ELKApw, Forum Związków Zawodowych oraz Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat polityki rządu na rzecz produkcji w sektorze IT. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, zatem przechodzimy do jego realizacji.

Droży państwo, temat, który dzisiaj podejmujemy, czyli rozpatrzenie informacji na temat polityki rządu na rzecz produkcji w sektorze IT, jest wynikiem naszego posiedzenia Komisji z lipca 2025 roku. Wówczas Ministerstwo Cyfryzacji reprezentował pan minister Rosiński. Pan minister

zobowiązał się... Mam przed sobą stenogram. Pan minister zobowiązał się do tego, że przedstawi informację na tematy, co do których niestety na lipcowym posiedzeniu Komisji nie mógł udzielić informacji. Nie mógł udzielić odpowiedzi na wiele pytań, przede wszystkim ze strony społecznej, ale również strony poselskiej. Nie otrzymaliśmy również od pana ministra Rosińskiego odpowiedzi na te nurtujące pytania, którą zgodnie z zapowiedziami mieliśmy otrzymać na piśmie. Z tego wynika zorganizowanie tego posiedzenia Komisji. Patrzę nawet na stenogram i pamiętam również to, że zobowiązałem się do powrotu do tego tematu. Wracamy więc do niego w poszerzonym gronie, bo mamy dzisiaj również na posiedzeniu przedstawicieli innych ministerstw. Jest też z nami pani prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Chciałbym, aby wszyscy państwo w miarę możliwości wypowiedzieli się w temacie niezwykle istotnym, czyli w temacie strategii zakupowej i produkcyjnej państwa w sektorze IT.

Punktem dyskusyjnym na poprzednim posiedzeniu Komisji była kwestia zamówienia ok. 750 tys. laptopów dla szkół. Do tej pory nie otrzymaliśmy informacji, dlaczego konieczne były akurat te certyfikaty, które wg branży wg polskich producentów eliminowały z tego przetargu polskie firmy, a nie inne, przedstawiane na posiedzeniu. Pozwoliłem sobie napisać stosowną interpelację do ministerstwa. W odpowiedzi na tę interpelację otrzymałem odpowiedź, że zdecydowana większość firm składających oferty w przetargu na laptopy i tablety to firmy z polskim kapitałem i ugruntowanej pozycji na rynku. Cała dokumentacja i proces są objęte wieloetapowymi konsultacjami nie tylko z rynkiem, ale również z prokuraturą generalną oraz CBA. Ta odpowiedź jest oczywiście dostępna, mogą ją państwo zobaczyć. Natomiast chyba nie o taką odpowiedź chodziło. To, że ktoś zakupi laptopy innej produkcji niż polskiej, ale jest firmą polską, nie oznacza, że te laptopy są produkowane w Polsce. Chciałbym, abyśmy również na te pytania otrzymali dzisiaj odpowiedź od przedstawicieli Ministerstwa Cyfryzacji, które odpowiadało m. in. za ten przetarg.

Niech państwo pozwolą, aby zgodnie z przyjętymi zasadami najpierw zabrali głos przedstawiciele ministerstw. Potem oczywiście zabiorą głos posłowie i strona społeczna, jak to bywa w takim tradycyjnym dialogu na naszych posiedzeniach Komisji.

Bardzo proszę zatem o przedstawienie informacji panią dyrektor Izabelę Kalitę-Kopacz. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu GovTech Polska Ministerstwa Cyfryzacji Izabela Kalita-Kopacz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzień dobry państwu. Przekazuję informację w zakresie rozwoju krajowej produkcji IT oraz tworzenia systemów cyfrowych realizowanych w całości przez polskie zespoły i firmy. Informacja ta została przygotowana pod nadzorem pana ministra Rafała Rosińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, natomiast sam pan minister nie mógł tutaj dzisiaj z nami być z racji innych obowiązków służbowych.

Minister cyfryzacji nadzoruje projekty cyfrowe o strategicznym znaczeniu, od systemów administracji obsługujących miliony obywateli, przez platformy do zarządzania danymi publicznymi, po narzędzia wspierające cyfrową transformację urzędów centralnych i samorządowych. W ostatnich latach w ramach programów krajowych produkcji IT współpracowało kilkadziesiąt polskich firm przy kilkudziesięciu projektach, zapewniając pełną kontrolę nad kodem źródłowym oraz bezpieczeństwem systemów. Rozwój krajowych kompetencji technologicznych pozostaje priorytetem. Ministerstwo Cyfryzacji wspiera specjalistów ICT poprzez programy szkoleniowe, rozwój laboratoriów innowacji na uczelniach technicznych oraz inicjatywy dla startupów i małych przedsiębiorstw tworzących nowoczesne rozwiązania cyfrowe. Dzięki tym działaniom rośnie zarówno doświadczenie, jak i konkurencyjność polskich zespołów IT.

Równolegle ministerstwo pracuje nad dokumentem „Polityka rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce do 2030 roku”, którego celem jest stworzenie skoordynowanego, godnego zaufania ekosystemu AI, działającego na rzecz rozwoju gospodarki i dobrostanu społecznego. Polityka AI wskazuje następujące strategiczne cele: skoordynowany ekosystem AI, wspierający rozwój gospodarki i dobrostanu społecznego, społeczeństwo o ponadpodstawowych kompetencjach w zakresie AI z profesjonalnym wsparciem badawczym, sprawne państwo wykorzystujące rozwiązania sztucznej inteligencji, Polska jako serce kontynentu AI dzięki wdrożeniom w kluczowych sektorach gospodarki oraz zorientowana na człowieka i godna zaufania AI poprawiająca jakość życia społeczeństwa. Realizacja polityki AI pozwoli Polsce stać się jednym z liderów w Europie

w zakresie rozwoju wdrażania sztucznej inteligencji, łącząc innowacyjność z odpowiedzialnością społeczną.

Dodatkowo Ministerstwo Cyfryzacji wspiera rozwój sektora ICT oraz polskich firm technologicznych poprzez organizację polskiego narodowego stoiska na Mobile World Congress, gdzie prezentowały się firmy z sektora telekomunikacji, IoT oraz cyberbezpieczeństwa. Ministerstwo wspiera ich ekspansję zagraniczną i nawiązywanie partnerstw strategicznych. Inne działania ministerstwa to: spotkania z polskimi firmami technologicznymi w celu wypracowania wyzwań i możliwości wsparcia państwa w ekspansji zagranicznej; funkcjonowanie zespołu do spraw wsparcia sektora ICT w ramach Departamentu GovTech Polska MC, opracowującego systemowy model wspierania polskich firm w ekspansji międzynarodowej; stworzenie cyfrowej platformy GovTech, narzędzia ułatwiającego współpracę administracji z innowatorami, startupami, uczelniami i NGO, i umożliwiającego identyfikację wyzwań oraz wdrażanie skalowalnych rozwiązań technologicznych w sektorze publicznym; jak również organizacja hackatonów i service jamów, takich jak ostatni HackNation 2025, czyli pierwszy ogólnopolski hackaton wdrożeniowy administracji publicznej. Projekty realizowane są w modelu współwytwarzania, co oznacza, że administracja posiada kompetencje projektowe i nadzorcze, a produkcja techniczna odbywa się w ścisłej współpracy z krajowymi firmami IT.

Zamówienia publiczne wspierają rozwój polskich przedsiębiorstw, jednocześnie zachowując konkurencyjność i efektywność. Bezpieczeństwo, jakość i ciągłość usług cyfrowych pozostaje absolutnym priorytetem. Wszystkie działania są zgodne z przepisami prawa krajowego i unijnego oraz z najwyższymi standardami cyberbezpieczeństwa, co zwiększa odporność cyfrową państwa i stabilność gospodarki.

Działania ministra cyfryzacji są również ukierunkowane na wsparcie finansowe krajowych mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw z branży cyberbezpieczeństwa. Obecnie realizowany jest projekt National Coordination Center Poland, finansowany ze środków krajowych oraz z programu „Cyfrowa Europa”, którego elementem jest program grantowy dla małych i średnich przedsiębiorców ukierunkowany na rozwój istniejących produktów lub usług, tworzenie nowych rozwiązań, zwiększenie rozpoznawalności oraz certyfikację produktów. Beneficjentami programu są krajowi mali i średni przedsiębiorcy z branży cyberbezpieczeństwa, którzy mogą uzyskać do 60 tys. euro wsparcia przy łącznej alokacji środków wynoszącej 1,8 mln euro. Nabór wniosków grantowych został zakończony. W najbliższym czasie planowane jest podpisanie około 32 umów grantowych na realizację projektów. Celem jest rozwój polskich branż cyberbezpieczeństwa.

Wsparcie finansowe branży cyberbezpieczeństwa w formie programu grantowego stanowi realizację postulatów zgłaszanych przez krajowe środowisko cyberbezpieczeństwa. Postulaty te są zarówno w toku roboczych konsultacji, jak i znalazły potwierdzenie w wynikach badania realizowanego w 2025 r. na zlecenie ministra cyfryzacji. Badanie to odbywało się pod nazwą „Mapa MŚP sektora cyberbezpieczeństwa w Polsce: diagnoza, potrzeby, rekomendacje, charakterystyka branży, kluczowe czynniki wzrostu i rekomendacje dla stworzenia społeczności i kompetentnych”. Dokument ten w kompleksowy sposób mapuje sektor małych i średnich przedsiębiorstw z branży cyberbezpieczeństwa, diagnozuje główne bariery rozwojowe oraz formułuje rekomendacje dla twórców polityk publicznych w zakresie wsparcia przedsiębiorców i rozwoju branży cyberbezpieczeństwa. Raport wskazuje, że polski sektor cyberbezpieczeństwa rozwija się dynamicznie, jednak jego potencjał ograniczają liczne bariery, w tym deficyt informacji, m.in. w zakresie źródeł finansowania oraz możliwości oferowanych przez krajowe i europejskie programy wsparcia. W odpowiedzi na te wyzwania Ministerstwo Cyfryzacji organizuje spotkania informacyjne dla potencjalnych beneficjentów oraz tworzy społeczność kompetentną jako platformę współpracy między różnorodnymi podmiotami sektora cyberbezpieczeństwa.

Należy zauważyć, że minister cyfryzacji podejmuje również działania w zakresie umożliwienia potwierdzania cyberbezpieczeństwa produktów ICT wytwarzanych w Polsce. Służy temu obowiązująca od 28 sierpnia 2025 roku ustawa o krajowym systemie certyfikacji cyberbezpieczeństwa, która stanowi podstawę do uzyskania krajowych i europejskich certyfikatów cyberbezpieczeństwa. Europejskie certyfikaty są automatycznie uznawane we wszystkich krajach Unii Europejskiej oraz przez instytucje Unii Europejskiej, co może ułatwić producentom konkutowanie na rynkach europejskich. Certyfikacja cyberbezpieczeństwa jest całkowicie dobrowolna i ma zapewnić wsparcie dla przedsiębiorców oraz wyznaczać wysokie standardy z zakresu cyberbezpieczeństwa produktów.

Pragnę wskazać, że prowadzone są również prace nad polityką rozwoju sektora półprzewodników. Prowadzone są one pod nazwą „Polska w grze o przyszłość – polityka dla sektora półprzewodników 2025+”. Projekt określa cele, kierunki działań oraz obszary interwencji publicznej w zakresie rozwoju krajowego ekosystemu półprzewodników. Dokument ten stanowi odpowiedź na wyzwania wynikające z rozwoju technologii o strategicznym znaczeniu oraz wpisuje się w działania podejmowane na poziomie Unii Europejskiej, w tym w szczególności na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z dnia 13 września 2023 r. w sprawie ustanowienia ram dotyczących środków na rzecz wzmocnienia europejskiego ekosystemu półprzewodników oraz zmiany rozporządzenia Unii Europejskiej „Akt w sprawie chipów”.

Dokument ten ma charakter kierunkowy. Zawiera diagnozę krajowego potencjału oraz zestaw celów strategicznych i rekomendowanych działań podzielonych na 7 głównych obszarów polityki publicznej: infrastrukturę technologiczną, impuls państwowy, współpracę regionalną i międzynarodową, finansowanie inwestycji, kompetencje i edukację, energię i wodę oraz chemikalia i surowce. W dokumencie określono również możliwe formy wsparcia, priorytety inwestycyjne oraz mechanizmy koordynacji. Polityka ma stanowić ramy dla dalszych decyzji rządowych, programowych i finansowych dotyczących rozwoju sektora półprzewodników w Polsce. Oddziaływanie projektu ogranicza się do organów administracji rządowej właściwych do realizacji polityk publicznych w obszarach wskazanych w niniejszym dokumencie, w szczególności w działach informatyzacji, gospodarki, oświaty i wychowania, obrony narodowej, aktywów państwowych, szkolnictwa wyższego i nauki oraz finansów publicznych. Podkreślenia wymaga, że 13 stycznia br. projekt polityki dla sektora półprzewodników został wpisany do wykazu prac Rady Ministrów. Obecnie trwają prace mające na celu rozpoczęcie procesu legislacyjnego. Polityka będzie przyjęta uchwałą Rady Ministrów.

Natomiast w sierpniu 2025 r. opublikowano pierwsze założenia do „Krajowej polityki rozwoju technologii kwantowych”. Są one podstawą do przygotowania polityki rozwoju technologii kwantowych. Dokument zakłada, że nasza polityka nie może opierać się tylko na byciu odbiorcą cudzych rozwiązań. Rząd zamierza aktywnie współtworzyć europejską i globalną przyszłość technologii, inwestując we własne kompetencje, wspierając bezpieczeństwo postkwantowe, rozwój kadr oraz tworzenie warunków do innowacji i inwestycji. Dokument koncentruje się na kilku filarach: rozwoju własnych kompetencji i infrastruktury, bezpieczeństwie postkwantowym, kształceniu kadr i wsparciu różnorodności talentów, inwestycjach publicznych i prywatnych, współpracach międzynarodowych oraz odpowiedzialnych ramach prawnych.

Zakłada się, że polityka kwantowa obejmie różnorodne działania do 2035 r. – od szybkiej koordynacji budowy podstaw, przez rozwój infrastruktury i demonstratory technologiczne, aż po komercjalizację i umocnienie pozycji Polski jako jednego z liderów europejskiego ekosystemu kwantowego. Obecnie trwają szerokie konsultacje założeń w celu potwierdzenia, czy proponowany kierunek odpowiada potrzebom nauki, przemysłu i obywateli. Zakłada się, że na przełomie stycznia i lutego zostanie opublikowana druga wersja założeń, a następnie rozpoczną się prace nad przygotowaniem polityki rozwoju. Podobnie jak w przypadku polityki AI i polityki dla sektora półprzewodników, polityka kwantowa zostanie przyjęta uchwałą Rady Ministrów.

W ramach podsumowania można stwierdzić, że minister cyfryzacji aktywnie rozwija krajową produkcję IT, zapewnia przewidywalność i bezpieczeństwo projektów cyfrowych, wspiera rozwój polskich kompetencji technologicznych oraz promuje innowacje. Wszystko odbywa się w pełnej zgodności z prawem i w interesie obywateli oraz państwa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Na przyszłość prosiłbym, aby informacje z ministerstwa były przekazywane przed posiedzeniem Komisji, tak jak to mamy w zwyczaju. Ministerstwo Rozwoju i Technologii wcześniej przesłało te informacje do Komisji, dzięki czemu państwo posłowie mogli się nimi zapoznać. Bardzo dziękuję.

Proszę panią dyrektor Marię Magdoń o przedstawienie informacji resortu rozwoju i technologii. Potem, tak jak wspominałem, przejdziemy do dyskusji. Wcześniej jeszcze oczywiście wypowie się pani prezes Olszewska.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Cyfrowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii Maria Magdoń:

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie nawiązać do obecności pani prezes. Z naszej strony będzie bardzo krótko, bo tak jak wspomniał pan przewodniczący, materiały zostały przesłane. Pozwolimy więc sobie nie przechodzić przez całą treść tego, co przygotowaliśmy w tym dokumencie.

Tak naprawdę chcemy powiedzieć o pewnych 4 kontekstach. Pierwszy kontekst, pojawia się nieustająco i jest odmieniany przez wszystkie przypadki. Chodzi o suwerenność technologiczną i cyfrową, która oczywiście jakoś z nami rezonuje. Chciałabym powiedzieć bardzo krótko, tak dosłownie w jednym zdaniu, jak my patrzymy na tę kwestię. Wychodzimy z założenia, że budowanie suwerenności nie polega na zamknięciu się na technologie zewnętrzne, tylko na wykształceniu u nas umiejętności i zdolności wyboru. Zakładamy odrzucenie podejścia skrajnego. Zamiast tego stawiamy na świadome projektowanie takiej warstwy docelowej architektury, w której jest wymagana pełna kontrola, jednak z zastrzeżeniem, że jest też inna warstwa, w której wystarczy nam po prostu interoperacyjność. To jest naszym punktem wyjścia. Odchodzimy od zamykania sektora cyfrowego, ponieważ to nie ma absolutnie nic wspólnego z suwerennością. Budując cały program współpracy z sektorem ICT, widzimy, że jesteśmy w momencie, w którym powinniśmy przesuwać się z od modelu integratorskiego w kierunku monetyzacji własnego IT. W tym momencie nasze firmy bazują głównie na działaniu integratorskim. Widzimy potencjał i możliwość, żeby przenieść ten ciężar bardziej w stronę monetyzacji naszego IT i naszych firm. To tyle tytułem wstępu.

Poprosiłabym teraz panią Paulinę z mojego zespołu o nakreślenie 2 kontekstów. Po pierwsze chodzi o to, jakie widzimy narzędzia krajowej polityki wsparcia, a po drugie – jakie widzimy wyzwania i szanse rozwojowe. Następnie będziemy mieć wielką prośbę do pani prezes o dołożenie kontekstu zamówień i polityki zakupowej państwa, która jest jakże istotnym, w zasadzie kluczowym elementem w tej materii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

Główny specjalista w departamencie MRiT Paulina Kiewicz:

Paulina Kiewicz, Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Opowiem państwu pokrótce o tym, jakie widzimy narzędzia krajowej polityki wspierania sektora ICT.

Rzeczywiście widzimy, że sposób wspierania sektora produkcji ICT w Polsce ma charakter pośredni, a jednocześnie horyzontalny. Mamy te tematy ujęte w „Strategii cyfryzacji państwa do 2035 roku”, która jest, mam nadzieję, na ostatniej prostej przed jej przyjęciem. Ona zakłada szeroką cyfryzację zarówno gospodarki, jak i administracji publicznej oraz usług publicznych. Zakłada też generowanie popytu na rozwiązania IT: na infrastrukturę sprzętową i obliczeniową, na sztuczną inteligencję, na centra danych oraz na systemy informatyczne. To bezpośrednio wpływa na wsparcie rodzimych producentów i integratorów IT. Pani dyrektor wspomniała przed chwilą o polityce dla sektora półprzewodników 2025+. To jest instrument, który dotyczy sektora mikroelektroniki. On jest kluczowy również z perspektywy suwerenności technologicznej.

Poza tym mamy też instrumenty finansowe i podatkowe. Mamy ulgę B+R, która umożliwia odliczenie nawet do 200% kosztów kwalifikowanych dla przedsiębiorstw, które prowadzą badania i rozwój. To wpływa oczywiście na redukcję obciążenia podatkowego i wspiera innowacje. Jest ulga IP Box, która jest preferencyjną stawką podatkową dla dochodów kwalifikowanych z praw własności intelektualnej. To są patenty i autorskie prawa do oprogramowania. To zachęca programistów i informatyków do tego, żeby tworzyć własne technologie i produkty. Oba te instrumenty stanowią zachętę do tego, żeby prowadzić prace badawczo-rozwojowe i komercjalizować własne rozwiązania. Tak naprawdę skalowanie i przełożenie tego na absorpcję przez rynek jest tutaj kluczowe. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia firm polskich, które rozwijają własny sprzęt czy oprogramowanie wbudowane w technologię IT lub w elektronikę.

Myślę, że warto tutaj wspomnieć o Krajowym Planie Odbudowy, który finansuje dużo projektów związanych z cyfryzacją i innowacjami, zwłaszcza technologicznymi. Finansuje m. in. projekty związane z infrastrukturą danych czy cyfrowymi usługami administracji publicznej. Jest tam też cały komponent dotyczący kompetencji cyfrowych. Nie jest to więc program, który dotyczy stricte sektora IT, ale w bardzo dużym stopniu wspiera popyt na sprzęt, na infrastrukturę obliczeniową czy na rozwiązania integracyjne, co ma znaczenie dla krajowych dostawców.

Oczywiście są też środki z Unii Europejskiej dla przedsiębiorców, czyli FENG. Tam również są ulgi B+R i na innowacje. Jest też FERC, który finansuje cyfryzację polskiej administracji. Z FENG-u jest finansowany program BrandHub, który dotyczy internacjonalizacji polskich firm. Jest to więc wsparcie eksportu usług i technologii. Z tego funduszu można dofinansować targi międzynarodowe i internacjonalizację.

Tak jak wspomniałam, wszystkie te programy i strategie mają mocne przełożenie na realizację unijnych dokumentów strategicznych, takich jak „Droga ku cyfrowej dekadzie”. One mają dość istotne znaczenie z punktu widzenia uczestnictwa Polski w szerszych inicjatywach technologicznych Unii Europejskiej, takich jak IPCEI. *Last but not least*, wisienką na torcie są fabryki AI. To są działania, które mają na celu rozwój sztucznej inteligencji i budowę infrastruktury obliczeniowej, z której będą mogły korzystać polskie przedsiębiorstwa. Mamy więc zarówno kwestie związane z centrami danych i systemami obliczeniowymi, jak i z zapleczem sprzętowym do badań, które można zastosować w IT i w sektorze produkcji IT, o którym rozmawiamy dzisiaj. To jest szansa na wzrost zapotrzebowania i popytu na serwery, systemy chłodzenia, na całą ośnowę infrastrukturalną, elektronikę sterującą oraz integrację infrastruktury. Uważamy, że będzie to impulsem rozwojowym dla polskiego sektora ICT.

Jeśli mogę, pani dyrektor, to myślę, że wspomnę też o stojących przed polskim sektorem ICT wyzwaniach, jakie identyfikujemy w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Polski sektor ICT jest w fazie bardzo dojrzałego rozwoju, ale jest on selektywny, a jednocześnie dość strategiczny. Kluczową kwestią jest przejście od roli integratora i dostawcy usług do większego udziału w tworzeniu rozwiązań. Musimy przejść do tworzenia własnych skalowalnych technologii sprzętowych, systemowych, technologicznych i dotyczących oprogramowania. Wyzwaniem jest dostęp do wysokiej jakości kompetencji inżynierskich. Tutaj mamy na myśli kwestie związane z migracją wysoko wyspecjalizowanych kadr. Poza tym potrzebna jest stabilna długofalowa polityka publiczna. To jest oczywiście uśmiech do nas. Uważamy, że to jest ogromny impuls rozwojowy dla polskiej gospodarki – budowa własnych zdolności w półprzewodnikach, w technologiach B+R i w cyfryzacji przedsiębiorstw, bo ktoś musi konsumować te rozwiązania. To jest dla nas podstawowa kwestia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie informacji panią prezes Urzędu Zamówień Publicznych, panią Agnieszkę Olszewską. Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Agnieszka Olszewska:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję za możliwość uczestniczenia dzisiaj w tym spotkaniu.

Odniosę się do kwestii regulacji rynku zamówień publicznych. Po pierwsze, wszyscy wiemy, że ten rynek reguluje ustawa – Prawo zamówień publicznych. Jestem po wspólnym przeglądzie tych właśnie regulacji prawnych z uczestnikami rynku. Istotne jest to, że zdecydowana większość uczestników w zasadzie jednomyślnie stwierdziła, że obecne regulacje nie są złe. One dają dużą swobodę działania. Mam więc potwierdzenie tego również ze strony przedsiębiorców. Możliwości i instrumentów w prawie zamówień publicznych jest więc wystarczająco dużo. Oczywiście jako prezes Urzędu Zamówień Publicznych jestem otwarta na doczyszczanie prawa zamówień publicznych. Zostały zgłoszone postulaty, które są już u nas poddawane analizie i dyskusji z rynkiem. Nie ma jednak przeszkód ku temu, żeby w Polsce efektywnie prowadzić postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

Natomiast istotna jest kwestia, którą identyfikuję po wielu dziesiątkach, jeśli nie setkach spotkań z wieloma uczestnikami rynku. Bardzo ważne jest wiedza, świadomość i profesjonalizm, jak również wyznaczone cele dla rynku zamówień publicznych. Ten obszar reguluje dokument, który funkcjonuje w Polsce od 4 lat. Jest to „Polityka zakupowa państwa”. Jest to dokument opracowywany przez ministra odpowiedzialnego za rozwój i gospodarkę. Natomiast w tej chwili został już opracowany dokument polityki zakupowej na kolejne 4 lata, czyli na lata 202–2029. Ten dokument określa cele, które są istotne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i innych celów, które są dzisiaj ważne z punktu widzenia państwa polskiego.

W polityce zakupowej zostały więc ustanowione 3 priorytety. Pierwszy priorytet to budowanie konkurencyjności i potencjału polskiej gospodarki. Drugi – wzmocnienie odporności państwa. Trzeci – profesjonalizacja rynku zamówień publicznych. Polityka zakupowa państwa

jest dokumentem ze sfery regulacji miękkich. Znajduje się tam szereg wytycznych, zaleceń i rekomendacji, które są kierowane z jednej strony do zamawiających, udzielających zamówień publicznych, a z drugiej – do szeregu instytucji, które mogą wspierać rynek zamówień publicznych w postaci formułowania kolejnych wytycznych, zaleceń i regulacji. Ta polityka została zaprojektowana trochę na wzór brytyjski. Jest to dokument, który określa kierunki działań. Jest to natomiast również dokument rozwojowy, czyli wskazujący również na potrzebę dalszego doprecyzowania i bardziej instrukcyjnego opracowania pewnych dokumentów. Tam są już wskazane konkretne instytucje państwa.

Jeśli chodzi o to, kto jest adresatem polityki zakupowej państwa, to zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych jest to administracja rządowa. Mamy tam przełożenie wprost na postępowania realizowane w oparciu o przepisy prawa zamówień publicznych przez administrację rządową. Istotne i podkreślane w tym dokumencie jest jednak również to, że jest to drogowskaz dla wszystkich zamawiających. W całym kraju jest około 30 tys. zamawiających, którzy udzielają zamówień publicznych. Są to zarówno zamówienia udzielane w oparciu o przepisy prawa zamówień publicznych, jak również te, które są zwolnione z przepisów prawa zamówień publicznych. Dla przypomnienia wskażę, że rynek zamówień publicznych to jest 587 mld zł, z czego 330 mld zł jest uwzględnione w ustawie – Prawo zamówień publicznych. Około 260 mld zł jest więc przeznaczone również na zamówienia publiczne realizowane bez stosowania szczegółowych aspektów prawa zamówień publicznych.

Ta polityka jest więc drogowskazem, ale daje też już takie bardziej konkretne wskazówki. Wskazuje też oczywiście na ten aspekt wspierania polskich producentów, polskich przedsiębiorców krajowych, czy też przedsiębiorców mających pozytywny wpływ na gospodarkę. To jest w sferze regulacji. Oczywiście również prezes Urzędu Zamówień Publicznych ma pewne narzędzia, chociażby w postaci komunikatów, wytycznych czy zaleceń. W tej sprawie również jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami przedsiębiorców w obszarze IT. Już w przeszłości powstały specjalne wytyczne dla produktów i sprzętu z szeroko pojętego IT.

Jesteśmy już na etapie, w którym powstały zespoły robocze pracujące nad kolejną aktualizacją tych nowych wytycznych, przesłanek i konkretnych propozycji dla zamawiających. Chodzi o to, żeby wesprzeć ich w opisywaniu przedmiotów zamówień. Dzisiaj prowadzimy dialog i rozmawiamy o potrzebie repolonizacji, o ujęciu w zakupach publicznych również pojęcia *local content*. Chcę więc wskazać również na ostatnie zmiany, które dokonały się w prawie zamówień publicznych. Zmiana, która weszła w życie 9 września 2025 r., jest bardzo istotna z punktu widzenia ochrony naszego rynku krajowego, jak również rynku europejskiego. Ona implementowała – wprowadziła do naszego porządku prawnego – orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, które odnosiło się do udziału wykonawców z państw trzecich, którzy nie mają podpisanych stosownych umów z Unią Europejską. Do tej pory w Polsce zasada uczciwej konkurencji i równego traktowania dotyczyła, tak na dobrą sprawę, wszystkich przedsiębiorców z całego świata. Natomiast w wyniku tego orzecznictwa i doprecyzowania przepisów prawa zamówień publicznych dzisiaj mamy taką sytuację, że zamawiający mają możliwość określenia warunków, na jakich mogą bądź nie mogą brać udziału w przetargach wykonawcy z państw trzecich. Ta zmiana dotyczy również aspektu produktów, które mogą być oferowane i wytwarzane przez wykonawców z państw trzecich na obszarze tych państw.

To tyle w tej chwili, jeśli chodzi o te prawne aspekty miękkie. Jeśli o czymś zapomniałam, to oczywiście będę starała się dopowiedzieć... Jeszcze może działalność edukacyjna prezesa urzędu prowadzona w ramach mojego budżetu. O tym też chcę wspomnieć. Od wielu miesięcy prowadzimy wielką kampanię edukacyjną o nazwie „Akademia zakupów publicznych”. Jest to akademie edukacyjna, która ma na celu uczenie zamawiających publicznych takiego prowadzenia procesu zakupów publicznych, aby był on efektywny. Bardzo często podkreślam, że obecnie zamówienia publiczne nie są już tylko i wyłącznie procesem administracyjnym polegającym na wyborze najkorzystniejszej oferty. Nie skupiamy się już tylko i wyłącznie na elementach zgodności tego procesu zakupowego z prawem. Musimy zwracać uwagę również na to, że proces zakupowy musi być otoczony szeroką opieką również w fazie przygotowania. Wymaga on zarówno właściwego umiejscowienia i zaprojektowania go w organizacji, jak również właściwego przypisania ról i odpowiedzialności. To wszystko wiąże się z ogromną profesjonalizacją uczestników również po stronie zamawiających, którzy przygotowują te postępowania.

To, co jest istotne i na co kładę nacisk, to zachęcanie zamawiających publicznych do prowadzenia dialogu z potencjalnymi wykonawcami i do pozyskiwania wiedzy z rynku o przedmiocie

zamówienia, które ma być realizowane. To jest dzisiaj największym wyzwaniem. To jest właśnie ta kwestia, od której zaczęłam – istotne są już nie tylko przepisy prawa, lecz również świadomość, jakie cele są istotne dla rynku zamówień publicznych i jakie cele powinny być realizowane poprzez zamówienia publiczne. Dzisiaj zamówienia publiczne nie są tylko narzędziem do zaspokojenia potrzeb zakupowych danej organizacji. Są również narzędziem do realizacji celów ważnych z punktu widzenia państwa, czyli na przykład wspierania polskiej przedsiębiorczości, konkurencyjności, bezpieczeństwa, odporności itd., itd. Z tego powodu ta polityka, która była przedmiotem prac Ministerstwa Rozwoju i Technologii we współpracy z Urzędem Zamówień Publicznych, również powstawała w wyniku współpracy z innymi resortami. Inne resorty wskazywały nam aspekty, które powinny zostać w tej polityce otoczone opieką i przełożone na język zakupów dla zamawiających publicznych. Chodzi o to, żeby profesjonalni zamawiający mogli przygotowywać te postępowania w taki sposób, aby realizować je efektywnie, czyli realizować cele wyznaczone przez państwo.

W tej chwili bardzo już dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, pani prezes.

Czy ktoś z państwa przedstawicieli strony rządowej i administracji centralnej chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Oczywiście później w trakcie dyskusji też będzie możliwość zabrania głosu.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MC Izabela Kalita-Kopacz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym dodać jeszcze jedną ważną rzecz do słów pani Pauliny z ministerstwa Rozwoju i Technologii, a propos wyzwań sektora ICT i oczekiwań czy wymagań po naszej stronie. Otóż przed powstaniem zespołu ICT prowadziliśmy szerokie rozmowy z rynkiem na temat tego, co jest największą bolączką. Wcale nie była to ani polityka zakupowa, ani prawo zamówień publicznych. Dwie najważniejsze kwestie, o jakie nas prosiły firmy, to była właśnie pomoc w ekspansji zagranicznej – zwłaszcza tworzenie jak największej liczby misji gospodarczych przy najważniejszych delegacjach kluczowych ministrów – oraz skoordynowanie istniejących już działań. Chodzi o działania, które prowadzi właśnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii, a zwłaszcza instytucje takie jak PARP, PAIH, PFR czy UKE. Z tego względu zorganizowaliśmy w grudniu poprzedniego roku spotkanie, żeby skoordynować między wymienionymi instytucjami działania na ten rok. Mamy ułożony plan współpracy, tak aby te działania się nie dublowały i żeby była synergia, a nie jakieś luki w działaniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa ze strony rządowej chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Otwieram zatem dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Bliźniuk? Proszę bardzo.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Mam konkretne pytania. Z częścią państwa miałem okazję spotkać się wczoraj na posiedzeniu podkomisji, na którym rozmawialiśmy o *local content* i o związanych z tym rozwiązaniach. Dzisiaj to wszystko wygląda trochę podobnie.

Była tutaj też mowa o sektorze publicznym. Wczoraj rozmawialiśmy dużo o spółkach skarbu państwa, bo byli z nami reprezentanci MAP-u. Dzisiaj rozmawiamy o sektorze publicznym, ale w wymiarze administracji rządowej. Chciałbym więc podkreślić i wskazać, że na poziomie samorządu dysponujemy sporymi budżetami, które są wydatkowane przez lokalne wspólnoty na procesy informatyzacyjne. One często mają charakter projektowy. Wczoraj ze strony społecznej wybrzmiały głosy, że aby rozwijać zdolności związane... Wtedy akurat mówiliśmy o startupach i o budowaniu nowych firm technologicznych. Dzisiaj mówimy o produkcji, ale to wszystko jest sprzężone, bo chodzi o naszą gospodarkę. Musimy zmienić podejście. To nie może być tylko i wyłącznie podejście projektowe, bo chodzi też o to, żebyśmy mieli przestrzeń, w której te firmy z polskim kapitałem będą mogły realizować projekty na zasadzie pierwszego klienta, wdrożenia, a później skalowania. W tej kwestii też potrzebne są rozwiązania.

Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym na posiedzeniach naszej Komisji, a dalej obserwuję, że samorządy zamawiają produkty wyłącznie w taki jednostkowy sposób. Później te produkty

są przygotowywane tylko i wyłącznie pod ich potrzeby i nie da się tego w jakiś inny sposób komercjalizować. Utrzymanie tej produkcji jest albo drogie, albo wręcz niemożliwe ze względu na dostęp do odpowiednich przeszkolonych kadr. Wtedy pojawiają się duże kłopoty. Z jednej strony myślę więc, że samorządy byłyby zainteresowane tego typu wsparciem organizacyjnym ze strony państwa. Z drugiej strony, byłoby to rozwiązanie, które pozwoliłoby nam w lepszy sposób wydatkować środki publiczne, tworząc nasze zdolności w ramach polskiej gospodarki. To tyle, jeśli chodzi o głos z perspektywy doświadczeń samorządowych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Też jestem byłym samorządowcem i w 100% zgadzam się z tą wypowiedzią.

Czy ktoś z państwa gości uczestniczących w posiedzeniu Komisji ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Myślę, że na pewno tak. Bardzo proszę o zgłoszenia. Przypominam o tym, aby się przedstawiać – imię, nazwisko i nazwa organizacji, którą państwo reprezentują.

Pan prezes zgłosił się pierwszy. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Forum Data Center Konrad Hennig:

Konrad Hennig, jestem współorganizatorem cyklu konferencji Forum Data Center. Mam ogromne poczucie niedosytu, bo brakowało tutaj trochę kwantyfikacji i pokazania na konkretnych kwotach i liczbach, jak wygląda skutek wdrażanych polityk wsparcia sektora ICT, polskiej produkcji oprogramowania i sprzętu.

Zarówno ze strony ministra Gawkowskiego, jak i ze strony premiera Tuska, wielokrotnie słyszeliśmy zapowiedzi budowania suwerenności technologicznej i polonizacji gospodarki. Mam wrażenie, że deklaratywnie panuje już taki trend, ale brakuje działań, zarówno na poziomie usług chmurowych, jak i na poziomie oprogramowania biurowego oraz systemów operacyjnych. Gdybyśmy postawili sobie pytanie, ile systemów administracji publicznej jest opartych na rozwiązaniach *open source* dostarczanych i utrzymywanych przez polskie firmy, to podejrzewam, że byłoby to trudne pytanie. Byłoby to trudne pytanie, ponieważ ten odsetek byłby bardzo niski.

Jeśli chodzi o przypadek zamówienia na laptopy dla szkół, to mam wrażenie, że miało tam miejsce pewne nadużywanie argumentu bezpieczeństwa. Nie można było dopuścić polskich producentów, bo ich produkty są mniej bezpieczne? Wymagano jednocześnie 2 certyfikatów środowiskowych, które według tłumaczenia ministra Gawkowskiego miały wykluczyć sprzęt pochodzący nie wiadomo skąd. Przy okazji wykluczyło to jednak również polskich dostawców. Być może ten argument bezpieczeństwa czy argument środowiskowy można potraktować bardziej ulgowo, w szczególności w przypadku zamówienia dla szkół. To nie jest zamówienie dla policji, dla której polskie firmy dostarczają zresztą sprzęt. To nie zamówienie dla wojska, tylko dla uczniów. Oczywiście bezpieczeństwo i cyberbezpieczeństwo jest w tym przypadku istotne, jednak nie wydaje się, żeby polskie firmy były tymi, które powinny cierpieć na ustawianie przetargu przeciwko komuś. Samo ustawianie przetargu wydaje się zresztą wątpliwą praktyką.

Chciałbym zadać konkretne pytania. Być może uda się uzyskać odpowiedzi. Czy Ministerstwo Cyfryzacji w ramach opiniowania polityki zakupowej państwa na lata 2026–2029 zgłaszało rekomendację zmian? Czy dążyło do zabezpieczenia interesów polskich dostawców oprogramowania i sprzętu? Tu nie chodzi tylko o ten przykład laptopów, który jest taki symptomatyczny i od którego wszystko się zaczęło. To posiedzenie Komisji jest kontynuacją tej historii, która rozegrała się w ubiegłym roku. Jednak dostawców polskich technologii mamy w bardzo wielu sektorach. Część z nich być może nie do końca potrzebuje już wsparcia. W wypowiedziach pojawiły się przykłady wsparcia grantowego, wsparcia w promocji, internacjonalizacji i ekspansji zagranicznej polskich przedsiębiorstw. Tymczasem duża część tego sektora jest już dojrzała. Nie potrzebuje wsparcia. Potrzebuje równych zasad gry, żeby móc konkurować z podmiotami zagranicznymi, również tymi nie wiadomo skąd. Musi konkurować jakością sprzętu, bezpieczeństwem, ceną oraz elastycznością terminów dostaw i serwisu.

Czy w ramach własnych działań Ministerstwo Cyfryzacji podjęło jakieś kroki i przeprowadziło jakąś analizę? Były zapowiedzi, że będzie tworzony krajowy system certyfikacji bądź będzie dopuszczenie alternatywnych certyfikatów prywatnych zagranicznych firm, żeby można było korzystać albo z jednego, albo z drugiego, bez wymogu ich łączenia.

Mam również pytanie o przyszłość. Czy Ministerstwo Cyfryzacji przygotowuje rekomendacje dotyczące postępowań na zakup sprzętu komputerowego, usług chmurowych i oprogramowania IT, oprogramowania *open source*, tak aby uwzględniać interes polskich producentów oraz polskiej

gospodarki? To byłby taki dokument troszkę korespondujący z polityką zakupową. Chodzi o to, aby dawać rekomendację. Można by dać zamawiającym wskazówki, w jaki sposób co najmniej nie dyskryminować polskich firm. W miarę możliwości można by nawet wskazywać na to, aby ten sektor w Polsce faktycznie się rozwijał z rozumianym w ten sposób wsparciem państwa polskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Pani dyrektor, może pani odpowie, a później będziemy kontynuować?

Zastępca dyrektora departamentu MC Izabela Kalita-Kopacz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Niestety, nie mam takiej wiedzy, nie zajmuję się polityką zakupową w ministerstwie. Mogę natomiast obiecać, że wrócimy z odpowiedzią na piśmie. Poproszę odpowiednie osoby w resorcie, żeby przyjrzały się temu tematowi i wróciły z odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Bardzo proszę, żeby ta obietnica została spełniona, w przeciwieństwie do tej z lipca. Podkreślam raz jeszcze, że nie otrzymaliśmy obiecannej informacji i odpowiedzi od pana ministra Rosińskiego. Widzę tę obietnicę na piśmie w stenogramie.

Zastępca dyrektora departamentu MC Izabela Kalita-Kopacz:

Czy mogłabym prosić o ponowne przesłanie również tego pytania? Będę zobowiązana.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Pani prosi o przesłanie, natomiast pan minister Rosiński na pewno odnajdzie to sobie w korespondencji i w pamięci, bo uczestniczył w tym posiedzeniu osobiście. Myślę, że nie ma potrzeby przysyłania raz jeszcze tej samej treści.

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę, pan prezes Kanownik.

Prezes Zarządu Związku Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za poruszenie tego tematu. Będę mówić bardzo krótko.

Zacznę od UZP, bo chciałem ze strony biznesu podkreślić wręcz wzorowy dialog z UZP. On trwa już od wielu miesięcy pod kierunkiem pani prezes. Należy to absolutnie pochwalić i pokazywać jako wzorcowy przykład partnerstwa między biznesem a urzędem centralnym. Fakt jest taki, że grupy robocze, które pracują w tej chwili, opracowują pewne standardy minimalne. One będą przekazane zamawiającym w całej Polsce jako rekomendacje pani prezes odnośnie do podstawowych grup sprzętu IT, od laptopów po drukarki. Jednak poza istniejącymi już wcześniej grupami jest też grupa robocza, która zajmuje się przekrojowo kryteriami dla usług chmurowych oraz kryteriami w zakresie cyberbezpieczeństwa. To na pewno jest bardzo pozytywny sygnał, bo to faktycznie jest duże wyzwanie dla zamawiających, szczególnie dla małych samorządów. Chodzi o to, w jaki sposób sformułować SIWZ, żeby on był dobrze sformułowany jakościowo, a także nie dyskryminował żadnego podmiotu na rynku, czy też nie preferował określonego dostawcy. Tym właśnie kieruje się również branża we wspólnej pracy z UZP – żeby te kryteria były maksymalnie obiektywne i aby ani nie preferowały, ani nie wykluczały żadnego rozwiązania, a szczególnie takiego od polskich dostawców. Ten proces trwa i myślę, że w najbliższych miesiącach jego efekty staną się widoczne publicznie. Myślę, że spotka się to z bardzo pozytywnym odbiorem całego rynku.

Odwołam się również do tego, co padło z ust pani dyrektor z resortu cyfryzacji oraz pani dyrektor z resortu rozwoju i technologii. Tu też z jednej strony mamy pozytywny wydźwięk, bo z tych zapowiedzi wynika, że podejście rządu jest bardzo strategiczne i długofalowe. Celem rządu jest budowanie potencjału Polski i polskiego sektora ICT oraz docelowo, przechodzenie od działalności integratorskiej w kierunku tworzenia własnych rozwiązań i oferowania ich na rynku. Nie chodzi tylko o rynek krajowy. Bardzo ważne jest, żebyśmy nie zamykali potencjału i możliwości polskich firm na rynku krajowym. Mamy bardzo wiele przykładów w zakresie cyberbezpieczeństwa oraz w zakresie EdTechu, FinTechu i MedTechu. Mamy polskie rozwiązania, które spokojnie mogą wychodzić już na rynki globalne. Jednak faktycznie potrzebują one wsparcia w wyjściu na rynki regionalne czy globalne.

Zgadzam się z panią dyrektor, że kluczowa jest koordynacja wsparcia ekspansji zagranicznej polskich firm. Wspomniane przez panią dyrektor polskie stoisko oraz aktywność ministra cyfryzacji w ramach MWC w Barcelonie zasługują na uznanie. Myślę, że w tym roku będzie

podobnie. Myślę jednak, że spokojnie możemy znaleźć na świecie kilka przykładów dużych imprez, na których polska aktywność mogłaby być bardziej efektywna. Nie jest tak, ale wynika to właśnie z braku koordynacji działań między różnymi instytucjami, które dzisiaj w Polsce mają za zadanie opiekę nad ekspansją polskich firm za granicą. Na początku stycznia w Las Vegas odbywał się największy event technologiczny na świecie – CES. Polska aktywność na tych targach... Powiedzmy, że można było zrobić to lepiej. Mamy więc bardzo pozytywne przykłady, ale jednocześnie na pewno w wielu aspektach można by było tę aktywność poprawić, na przykład właśnie poprzez większą koordynację działań. Bolączką polskiego systemu jest to, że mamy kilka ośrodków w Polsce, które zajmują się promocją polskich firm za granicą. Mamy PAIH, mamy PARP, mamy resort cyfryzacji, mamy resort rozwoju, mamy Ministerstwo Spraw Zagranicznych... Myślę więc, w tym aspekcie faktycznie można by trochę poprawić ten proces.

Odwołam się także do wyzwań, o których mówili zarówno przedstawiciele resortu rozwoju, jak i przedstawiciele resortu cyfryzacji. Podkreśliłbym przede wszystkim kwestię kadr. Niezależnie od tego, jak będziemy formułowali kryteria zamówień publicznych oraz jak będziemy stymulowali polski rynek i otwierali go na rynki zagraniczne, jeżeli polskie firmy nie będą miały dostępu do kadr zdolnych do pracy i tworzenia produktów oraz usług cyfrowych, te działania nie będą miały sensu. Faktycznie więc, skoordynowana polityka resortów, w tym również resortu nauki, w kierunku kształcenia odpowiednich kadr inżynierskich w nowych technologiach, jest bardzo istotna. W Polsce owa dziura kadrowa w zakresie branży ICT sięga grubo ponad 100 tys. osób. Przy obecnym kształcie szkolnictwa wyższego nie jesteśmy w stanie jej zasypać. Ona będzie się niestety powiększała w miarę zwiększania możliwości polskich firm i oferowania przez nie nowych produktów oraz usług cyfrowych na rynku globalnym. To niewątpliwie jest jedno z większych wyzwań, które stoją dzisiaj przed nami. W jaki sposób zapewnić dopływ odpowiednich kadr dla polskich firm, które chcą tworzyć nowe produkty i usługi cyfrowe?

To jest, panie przewodniczący, chyba jeden z kluczowych elementów. Może warto by tę dyskusję, za którą dziękujemy Komisji, poszerzyć właśnie o te aspekty: w jaki sposób zapewnić polskiej branży ICT dopływ kadr na odpowiednim poziomie poprzez zmiany systemu kształcenia, a być może także mądrą politykę wizową? Taka polityka wizowa powinna zapewniać dostęp do odpowiednich kadr również z zagranicy, ale nie powinna nadmiernie otwierać rynku. Trzeba na to zważać i podjąć bardzo mądre decyzje w tym zakresie.

Podsumuję. Uważam, że działania rządu są bardzo dobrze sformułowane strategicznie i rozłożone długofalowo. Z całą pewnością można poprawić omawiany aspekt i przyspieszyć ten proces, zwłaszcza w samorządach. Myślę, że to tam jest największy potencjał dla rozwijania kompetencji kształtowania SIWZ-u w taki sposób, żeby nikogo nie preferować, lecz także nie wykluczać pewnych rozwiązań. Chodzi o to, żeby stworzyć maksymalnie obiektywne kryteria zamówień publicznych, które będą umożliwiały efektywny rozwój rynku ICT oraz zapewniały dostęp do najlepszych, najbardziej efektywnych i najbezpieczniejszych rozwiązań w urzędach centralnych i samorządowych. Mam namyśli rozwiązania najkorzystniejsze zarówno pod względem kosztowym, jak i technologicznym, bo musimy zważać, żeby te rozwiązania funkcjonowały w instytucjach publicznych w sposób maksymalnie efektywny. Mam więc nadzieję, że zarówno kryteria i zalecenia UZP, jak i polityka promocji polskich firm oraz wspierania ich na polskim rynku i na rynkach zagranicznych, przyniosą niedługo efekty w postaci nowych dobrych produktów i usług cyfrowych rodzimej produkcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Mam wrażenie, panie prezesie, że tę dziurę kadrową moglibyśmy zapełnić, gdyby była realna perspektywa rozwoju polskich firm. W tej chwili perspektywa rozwoju jest komunikowana wszem wobec, natomiast przedsiębiorcy nie widzą jeszcze takiej realnej perspektywy, więc kadry uciekają za granicę.

Prezes Związku Cyfrowa Polska Michał Kanownik:

Jeśli mogę, to uzupełniłbym wypowiedź. Nie do końca zgadzam się z tą diagnozą. Luka kadrowa wynika po części z możliwości pojemnościowych polskich uczelni i kierunków studiów. Tam po prostu nie ma już miejsca na to, żeby nowe osoby zaczęły studia i efektywnie kończyły je na odpowiednim poziomie. Musimy więc pomyśleć, w jaki sposób stymulować uczelnie. Może nie musimy tego robić w skali całego kraju, tylko właśnie w najbardziej głodnych kadrowo regionach Polski. Chodzi o rozbudowę kierunków technicznych. Te miejsca w kraju możemy wskazać bardzo dokładnie choćby przez pryzmat ośrodków przemysłowych. To byłby więc Gdańsk, Rzeszów,

Lubelskie, Dolny Śląsk, Śląsk, Wielkopolska i Łódź. Mamy kilka ośrodków, które faktycznie aspirują do roli hubów cyfrowych. Warto tam zainwestować w uczelnie, żeby tworzyły więcej miejsc na kierunkach technicznych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Pełna zgoda, powinniśmy w to inwestować. Mam jednak wrażenie... Zresztą nie jest to tylko wrażenie. Są przecież też dane statystyczne mówiące o tym, że kadry kształcone na polskich uczelniach uciekają za granicę, bo tutaj nie widzą perspektywy rozwoju. Tu leży problem. Wracamy więc do sedna problemu – polskie firmy powinny mieć realną możliwość rozwoju, a nie tylko taką zapewnianą w teorii. To jest oczywiście moje zdanie, państwo mogą mieć inne.

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu Związku Pracodawców Technologii Cyfrowych Lewiatan Jolanta Jaworska:

Dziękuję bardzo. Jolanta Jaworska, Związek Cyfrowy Lewiatan. Ja też chciałabym podziękować za dotychczasowe działania Ministerstwa Cyfryzacji, MRiT-u i chyba również MSZ-u, jeśli chodzi o koordynację kwestii promocji za granicą.

Chciałabym też poprzeć bardzo istotne słowa, które padły na temat działań pani prezes UZP. Natomiast myślę, że tak jak powiedział pan przewodniczący, to jednak nie wystarcza. Apelujemy na pewno od ponad 20 lat o otwartość na taką faktyczną współpracę z firmami, która będzie się kończyć wspólnymi projektami z wykorzystywaniem zarówno usług, jak i produktów firm. Wiadomo – to nie jest *science fiction*. Jeżeli jest zapotrzebowanie i popyt na rozwiązania technologiczne, szczególnie ze strony administracji publicznej różnych szczebli, to one będą tworzone tutaj, w Polsce. Tak to jest. Jeżeli popatrzymy na przykłady dwóch największych potęg – mówię o Stanach Zjednoczonych i Chinach – to co spowodowało rozwój ich największych firm? To był właśnie popyt na te rozwiązania i otwartość na to, żeby współpracować z firmami. Dlatego mówię, że to nie jest jakieś *science fiction*. Natomiast jeżeli tego nie ma, to wtedy konkurencyjność jednak nie jest równoważna, bo konkurujemy z instytucjami skarbu państwa. To nie jest równoważne. Nie twierdzę, że one nie mogą rozwijać technologii informatycznych. Oczywiście, że mogą. Jednak, jeżeli mówimy z ręką na sercu o tym, jak rozwijać i wspierać biznes, to wiadomo, że musi tutaj być większa otwartość na współpracę, oczywiście przy stawianiu odpowiednich wymagań.

Nawiążę do słów pana posła, którego nie ma już niestety na sali. Musimy mieć jednak takie rozwiązania i taką interoperacyjność, żeby nie dochodziło do sytuacji kierujących nas w drugą stronę. Chodzi o takie sytuacje, że firma coś produkuje, a instytucja publiczna jest zablokowana i nie ma możliwości skorzystania z innych rozwiązań. Ta mała firma wtedy nie rozwija się dalej i znowu mamy zamknięte koło. Myślę, że to jest wciąż ważny apel – żeby tworzyć stały popyt dla rozwoju sektora oraz transparentne, równe zasady gry. Ważne są też kompetencje, o których mówił Michał. Współpraca z uczelniami, mimo pewnej poprawy, nadal jest wyzwaniem.

Jeszcze jeden apel – kiedy, jak nie teraz? Nadal mamy ogromną ilość środków z KPO. Te miliardy euro w dużej mierze przeznaczone są na cyfryzację. To jest właściwy moment. Jeżeli nie wykorzystamy tego teraz, to kiedy? Dziękuję za to, że rozmawiamy na ten temat, ale sama rozmowa... To na pewno nas trochę przybliży do celu, ale to jeszcze nie wystarczy. Myślę, że wymaga to jeszcze większego skoordynowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Myślę, że jest też potrzebna decyzja polityczna w tych kwestiach. Nie oszukujmy się. Z tego powodu z ubolewaniem stwierdzam, że nie ma pana ministra Rosińskiego, który mógłby...

Zastępca dyrektora departamentu MC Izabela Kalita-Kopacz:

Pan minister jest w delegacji.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Wiem, że tak jest, ale mam nadzieję, że pan minister odniesie się do tych naszych wątpliwości i pytań albo na piśmie, albo w ramach dalszej dyskusji. Wiedzą państwo, że zawsze jesteśmy otwarci na dalszą dyskusję.

Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Stefan Kamiński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zacznę od takiego stwierdzenia, które powtarzam już od wielu, wielu lat – technika cyfrowa jest horyzontalna. Dzisiaj nie ma żadnego chcącego uważać się za nowoczesny, sektora gospodarki, który nie będzie korzystać z narzędzi cyfrowych. Z wcześniejszych wypowiedzi zarówno przedstawicieli administracji rządowej, jak i posłów, widać, że mając na myśli sektor ICT, zawężają go do pewnych problemów istniejących tu i teraz. Niestety, nie pomaga temu także istniejący porządek prawny, który jest określony w ustawie o działach. Horyzontalność techniki cyfrowej powoduje, że również ze względu na wszystkie uwarunkowania polityczno-koalicyjne po stronie władzy wykonawczej, bardzo trudno jest dzisiaj o spójność czy interoperacyjność celów działania.

W przedsiębiorstwach z użyciem takiego bardzo potocznego języka, mówimy, że no dobrze, zaczijmy od tego, jaka jest kolejność odświeżania. To znaczy, że najpierw trzeba ustalić, co jest najważniejsze. W naszej izbie, mimo że nazywamy się Krajową Izbą Gospodarczą Elektroniki i Telekomunikacji, w rzeczywistości już od paru lat zajmujemy się głównie energetyką. Dlaczego? Dlatego, że to będzie klucz do wszystkiego. Jeżeli mówimy o przetwarzaniu danych, to mówimy przesyłaniu liniami telekomunikacyjnymi czy informatycznymi zer i jedynek. Tak naprawdę te zera i jedynki to jest dzisiaj zarówno głos i obraz, jak i dane. Tak jak powiedział kolega, będą nam więc też potrzebne centra danych. Dlatego, że ta cyfryzacja i przemysł 4.0, wchodzący już w 5.0, tworzy również społeczeństwo 5.0. Będziemy coraz więcej korzystali z tych narzędzi. Oczywiście cały czas mówimy też o tym, co jest ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, czyli o sieciach krytycznych. W raporcie Draghiego są wymieniane 4 główne sieci krytyczne. Jednak w raporcie Niinistö mówi się już o podsieciach, czyli o gospodarce sieciowej. Mówimy tam o 12 podsieciach, które dzisiaj podlegają różnym resortom. Ustawa o działach definiuje, kto się czym zajmuje, więc nie ma przepływu informacji.

Kluczem do wszystkiego, tak jak powiedział pan przewodniczący, są więc pewne decyzje polityczne. Te decyzje polityczne muszą wskazać, co jest ważne. Oczywiście dla każdej z grup, o których dzisiaj mówiliśmy, coś innego jest najważniejsze. Natomiast trzeba zobaczyć, jaki to ma wpływ na całą gospodarkę, czyli na te sieci krytyczne. Widzimy, co się dzieje na przykład w związku z agresją Rosji w Ukrainie czy w związku z pewnymi elementami polityki międzynarodowej. Nastąpiła pewna zmiana porządku świata, w wyniku której część naszych sojuszników ma nie do końca określone zdanie na temat tego, jak wiele spraw ma wyglądać. To się czasami zmienia. W związku z tym mamy dzisiaj przed sobą bardzo trudne zadanie.

Myślę jednak, że można zacząć od tego, o czym mówiła pani prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Jola też mówiła właśnie o budowaniu potencjału gospodarczego, zaczynając od własnego podwórka, czyli od tych zamówień, na które rząd może mieć wpływ. Polski rynek nie jest rynkiem wielkim, jeśli chodzi o kwestie związane z wielkością gospodarki. Jednak, jeśli chodzi o potencjał w szeroko rozumianym sektorze ICT definiowanym wg definicji OECD, czyli z uwzględnieniem części produkcyjnej, jesteśmy jednym z najnowocześniejszych sektorów gospodarki. Mówię teraz o produkcji elektronicznej. Dlaczego tak jest? Dlatego, że stworzyliśmy go stosunkowo niedawno, więc jest nowoczesny. Możemy być hubem produkcyjnym nawet dla większej części rynku europejskiego i nie tylko.

Może za chwilę poprosimy też naszego eksperta, który opowie o jednym z wycinków tego przemysłu, a mianowicie o produkcji hardware'owej. Natomiast myślę, że energetyka i to, co dzieje się dzisiaj w zakresie produkcji energii w miejscu jej konsumpcji... Ona będzie oparta o technikę cyfrową i o lokalne przetwarzanie danych w czasie zbliżonym do rzeczywistego, czyli, inaczej mówiąc, o treść dyrektywy 944/2019. To będzie też siła napędowa dla firm, które będą dostarczały sprzęt i oprogramowanie do bilansowania lokalnych obszarów energii elektrycznej. To zapewni również bezpieczeństwo energetyczne państwa, bo nie będziemy budowali wielkich bloków, tylko będziemy produkowali energię w mikroźródłach. Dodatkowo, bez elektroniki, bez oprogramowania i bez sprzętu, który będzie to wszystko obsługiwał, nie będzie to możliwe. Na koniec więc powtarzam taki podsumowujący apel o spojrzenie horyzontalne i decyzje polityczne dotyczące kolejności odświeżania.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Proszę.

Ekspert KIGEiT Paweł Kobylecki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, odnośnie do produkcji i tych wszystkich inicjatyw wsparcia Polski...

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę się przedstawić, dobrze?

Ekspert KIGEiT Paweł Kobylecki:

Przepraszam, Kobylecki Paweł.

Odnosnie do tych wszystkich inicjatyw wsparcia polskiej branży produkcji – czy to hardware'owego czy software'owego – to oczywiście bardzo, bardzo dobrze, że staramy się pobudzić polski rynek. Podstawowy problem jest jednak taki, że myśląc o wsparciu chip, czyli o tym, żebyśmy zaczęli lokalnie robić coś z tą elektroniką i z tymi układami... Mamy taką polską firmę Goodram, która ostatnio nawet była dość szeroko omawiana w mediach. Udało się jej wyprodukować bardzo pojemny dysk. Firma Goodram, nasz polski rodzynek, produkuje więc pewien komponent. Chcemy go sprzedać w przetargach publicznych. Jednak, żeby go sprzedać, w większości przypadków musimy sprzedać produkt jako całość. Tak jest niezależnie od tego, czy chodzi o omawiany notebook, czy o serwer, czy o macierz dyskową itd., itd. Teraz moje pytanie jest takie: czy ktokolwiek wie, ilu lokalnych producentów sprzętu dostarcza urządzenia, które de facto mają polski komponent? Fajnie, że wybudujemy sobie 200 fabryk, skoro nigdzie tego nie sprzedamy, ponieważ po drugiej stronie mamy wymóg certyfikacji. Wracam więc teraz do TCO i EPEAT-u. One blokują sprzedaż polskiego produktu, który ma polski komponent. Będziemy produkowali polskie komponenty, których nie kupi polski rząd. Wracam więc do certyfikatów. Mamy TCO i mam EPEAT. Nie ma problemu, super. Tylko moje pytanie jest takie, dlaczego nie oprzemy wymogów o międzynarodowe, europejskie normy ISO, które są w stanie w 95% pokryć potrzeby. To znaczy, że one mogą być równoważne na przykład do wymogów TCO.

Dla przykładu chciałbym wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy. Takie podstawowe normy – RoHS, REACH, ISO 50001 – są po prostu standardem przy zarządzaniu energią. Wymagania kontroli – 14001. Standardy odnośnie do pakowania, redukcji itd. – ISO 20 400. Jesteśmy w stanie to wszystko przy pomocy norm europejskich, a nie norm prywatnych firm. Dodam, że TCO i EPEAT to prywatne firmy, które pobierają opłaty za publikację i certyfikację produktu. Polska firma, która sprzeda, założymy, 10 tys. serwerów, musi wnieść taką samą opłatę, co firmy międzynarodowe, które sprzedadzą 100 tys. serwerów. Polskich firm po prostu na to nie stać. Z niewiadomych przyczyn nie opieramy się o standardy, wymogi i normy ISO, które zostały wypracowane na terenie Europy, tylko o certyfikacyjne standardy, które wymyśliły sobie prywatne firmy. Mamy inne standardy i możemy to zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę.

Przedstawiciel Forum Data Center Konrad Hennig:

Panów wymiana zdań sprowokowała mnie do tego, żeby podkreślić, że nie tylko kadry uciekają za granicę, ale też firmy.

Mamy startupy, które powstały w Polsce i przenoszą się za granicę. Ten problem jest chyba w dużej mierze kulturowy i wywodzi się z lat 90. Tak zachłysłiliśmy się wówczas Zachodem, że jeszcze nie wyszliśmy z tego zachłysłenia. Nasz przemysł już nadrobił to zapóźnienie, które mieliśmy w latach 70., 80., a także 90. Jesteśmy w stanie konkurować już na równi w wielu sektorach. Podzielię się tylko pewną obawą; czymś, czego obawiam się najbardziej. W dyskusji wybrzmiewa już bardzo mocno kwestia wsparcia krajowej produkcji, wsparcia krajowych firm i koncentracji instytucji publicznych na rozwoju krajowego przemysłu. Myślę, że wydamy sporo pieniędzy na działania urzędników agencji wykonawczych i finansujących, aby lepiej skoordynować i przygotować programy wsparcia. Może wydamy też trochę pieniędzy na wsparcie polskich firm, czyli na zakupy i wsparcie grantowe. Najbardziej jednak obawiam się, że za chwilę przyjdzie duży inwestor zagraniczny i dostanie dziesięciokrotność tamtej kwoty. Wtedy nie odwrócimy de facto tej sytuacji, nie zmienimy niczego. Damy grant na budowę fabryki jakiejś światowej montowni... Czy to będzie montownia azjatycka, czy amerykańska, to nie ma znaczenia. Z tego powodu zacząłem od tego, że brakuje mi tu kwalifikacji kosztowej. Pani prezes powiedziała, jakie są kwoty ogólne zamówień publicznych. Pewnie kwota na zamówienia ICT to jest około 100 mld zł. Ile z tego trafia do polskich firm? Ile chcielibyśmy, żeby za 5 czy 10 lat trafiało

do polskich firm? Chodzi o to, żebyśmy przy całej tej koncentracji na polonizacji i suwerenności technologicznej, nie obudzili się za chwilę z wielkim słoniem, którego pojawienia się nie przewidywaliśmy. Gros pieniędzy trafi wtedy zupełnie nie tam, gdzie chcieliśmy, żeby trafił.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Ekspert KIGEiT Adam Sawczuk:

Dzień dobry. Adam Sawczuk. Słucham sobie tej dyskusji i widzę, że ścierają się różne strony rzeki IT, która płynie rzeka zarówno w Polsce, jak i na świecie. Mam tylko jedną prośbę do strony rządząco-ustawodawczej. Reprezentuję polskiego producenta. Wziąłem nawet dzisiaj ze sobą laptopa. Mam prośbę. My, Polacy, damy sobie radę. Mamy bardzo dużą wiedzę techniczną. Niech tylko państwo nam nie przeszkadza, a pomaga. OK? Naprawdę damy wtedy radę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

To jest dobre podsumowanie. Podpisuję się oczywiście pod nim. Myślę, że dobrze by było, gdyby strona rządząca wzięła to sobie do serca.

Ekspert KIGEiT Adam Sawczuk:

Przepraszam, może źle to określiłem, mówiąc, że państwo nam przeszkadza. Przeszkadzają nam niektóre wytyczne i jakieś parametry w konkretnych przypadkach. Być może obraziłbym teraz kogoś, gdybym za bardzo generalizował. Ogólnie instytucja państwa polskiego działa, tylko zdarzają się jakieś przypadki, które powodują, że z jakiegoś powodu polski biznes nie może czegoś zrealizować. OK? To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, na pewno będziemy jeszcze wracać do tematu. W tej chwili kończy się to oczywiście na rozmowie. Życzylbym sobie i państwu polskim przedsiębiorcom, żeby apel przedsiębiorców był też realizowany w praktyce, a nie tylko w strategiach, nawet tych bardzo długoterminowych. Mam też informację od pana ministra Standerskiego odnośnie do wdrażania tychże strategii. Zachęcam państwa do jej odczytania. Mowa w niej m.in. o dokumencie „Polska w grze o przyszłość. Polityka dla sektora półprzewodników 2025+”. Na razie kończy się na deklaracjach. Mam naprawdę gorącą nadzieję, że zaczniemy poważnie myśleć o rozwoju polskiej branży IT. Kadry są naprawdę świetne. Ich powinno być w Polsce jeszcze więcej i myślę, że w tym celu potrzebna jest dyskusja ze światem nauki i z przedstawicielami polskich uczelni. Zresztą jako przedstawiciele Komisji cyfryzacji, staramy się odwiedzać polskie uczelnie w trakcie posiedzeń wyjazdowych i rozmawiać o aspekcie przygotowywania kadr. Takie posiedzenia wyjazdowe odbywają się mniej więcej dwa razy w roku.

Zobowiązuje się także do tego, aby otrzymać informację i odpowiedź od pana ministra Rosińskiego. Jeśli taka informacja nie wpłynie, to będę o tym przypominał, nawet kilkakrotnie. Oczywiście państwo otrzymają tę informację. Najpierw my ją otrzymamy, a potem możemy się śmiało podzielić tą informacją z tymi z państwa, którzy będą tym zainteresowani. Bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam dyskusję i zamykam dzisiejsze posiedzenie.